

JANUSZ BIELAK

ur. 1927; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, II wojna światowa
Słowa kluczowe	projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów, okupacja niemiecka, aresztowanie ojca, Czechów Górny, działania dywersyjne

Czas przedwojenny i czas wojenny

W Lublinie odbywałem podstawowe zadania kształcenia przynależności do najważniejszych organizacji życiowych, w tym harcerskich. Potem kontynuowałem bardzo dużo działalności sportowej, koleżeńskiej. W efekcie stałem się dowódcą drużyny harcerskiej. I wreszcie sporo działałem na obszarach szkolnych. Muszę wyraźnie rozróżniać czas przedwojenny, który był wyraźnie dziecienny, skromny i czas wojenny, który miał tę cechę charakterystyczną, że bardzo szybko przemienił mnie we współdziałającego w zadaniach wojennych. Przyczyna była prosta, właściwa dla tych czasów. Aresztowany został w 1940 roku ojciec, który pracował jako urzędnik Izby Skarbowej. Oczywiście działał na rzecz interesów Polski i jako taki został, wraz z grupą podobnych przyjaciół, aresztowany i w krótkim czasie wysłany do Oświęcimia, czyli dzisiaj wyrażając się, do Auschwitz. W Auschwitz w ciągu kilku miesięcy został zabity. Do mieszkania naszego na Czechowie Górnych dotarł list służbowy, że zmarł. A ja gwałtownie zasadziłem się do działalności, nazwijmy to, państwowej. Byłem wtedy młody, w końcu kilkunastolatek. Ale podając wszystkim co komu potrzeba, zwiększałem czas przeżycia. I ustawiłem grupę kolegów, przyjaciół, sąsiadów do wspólnego działania, które możemy nazwać chyba wojskowe. Ciekawa rzecz. W 1939 roku [ojciec] skończył budować mieszkanie na Czechowie Górnym. Zamieszkaliśmy w tym mieszkaniu, po przeprowadzce z ulicy Gminnej, w pierwszych dniach wojennych 1939 roku. I kiedy korzystałem z działalności na Czechowie, to wykorzystywaliśmy warunki jakie stwarzali wojskowi. Czechów Górny był od czasów przedwojennych miejscem, na którym działały oddziały wojskowe. Działała strzelnica garnizonowa, działały miejsca ćwiczeń wojskowych polskich wojsk i niemieckich [w czasie okupacji]. I pierwsze nasze działanie drużyny polegało na tym, że próbowaliśmy niszczyć wszystko cokolwiek Niemcy na terenie swojego działania wojskowego zrobili. Więc jeżeli mieli wykop, został zasypany. Jeżeli mieli coś

wymurowanego, musiało być zniszczone. Nie zdawaliśmy sobie sprawy z niebezpieczeństwa. Albo może inaczej, zdając sobie sprawę, cieszyliśmy się, że choć tyle możemy zadziałać, bo o to nam chodziło. Później działania niszczycielskie [skierowane wobec] wojsk niemieckich działających w pobliżu naszego miejsca zamieszkania przerodziło się w działalność podziemną, uzbrojoną, przygotowującą wojskowe działania wojenne. Co się zresztą później już zdarzyło.

Data i miejsce nagrania	2012-07-31, Koszalin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Agnieszka Piasecka
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"